ROK XLIX. Nro 98.



KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Maja 1869. Piątek. Dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1869.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 16 Wysokość wody st: 2 c. 8 (Ubywa)	Stan barometru: na deszcz	Przybyło dnia god: 7 m. 13	Jutro, Śgo Stanisława Biskupa. Pojutrze, Ś. Grzeg: i N. M. P. Łask:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

W dniu wczorajszym w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, jako w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, summę i nieszpory celebrował JX. kan. Dziaszkowski, przed summą odbyła się processja, w czasie której na środku kościoła celebrans z assystą i całym klerem, uklęknąwszy, odśpiewali stosowne do uroczystości modlitwy. Kazanie miał JX. Ruszkiewicz, p. o. Rejensa seminarjum. W tymże kościele przed ołtarzem Wniebowst. Pańskiego, na wotywie celebrował JX. Skrzypkowski, a grono amatorów pod dyr. I. K. Chwaliboga, wykonało na wielkim chórze mszę Nr 8 J. Krogulskiego, na Offertorium solo Contr-Alto, „Z Krzyża Boleści“ Kratzera, (wyk. przez amatorkę p. E. B.), na Agnus hymn na 5 głosów Donizettego (sensa organo).

W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, summę odprawił JX. Rzadki, kazał JX. Mościcki, amatorowie w powiększonym komplecie, wykonali mszę Karola Kemptera, na Benedictus duet „Wszechmocny Panie“ (tenor i bass), komp. Nideckiego; na Agnus, zakończono wzniosłym chórem, z wszelką starannością odśpiewany „Chwała Ci Panie“ na 5 głosów J. Krogulskiego. Wotywę w tym kościele na intencję zgromadzenia cechu bednarskiego, odprawił JX. Mościcki, prefekt szkół rządowych.

W kościele Śgo Ducha, wotywę odprawił JX. kanonik Lipiński, summę celebrował JX. Kołaczewski, kazanie miał JX. Ballach. Kompania idąca do Częstochowa w liczbie 160 osób, korzyła się u stóp ołtarzy.

W kościele Śgo Jacka, wotywę odprawił JX. Załęski, summę JX. Jasiński kazał JX. Dąbrowski.

W kościele P. Marji, wotywę odprawił JX. Regulski, summę JX. Grochowolski, kazał JX. Walichnowski.

W kościele Ś-go Franciszka Serafickiego, wotywę odprawił JX. Knapiński, summę JX. Rysowski, kazanie miał JX. Knapiński.

W kościele Śtej Anny, wotywę miał JX. Czepulewicz, summę JX. Jungowski, kazał JX. Czaczkowski.

W kościele Śgo Józefa Obl., przed ołtarzem Śgo Wincentego, o godz. 9ej rano, miał wotywę JX. Ruśkiewicz, a o 10ej przed ołtarzem Śtej Teressy JX. Brzeski, summę celebrował JX. Gabrjel Piskorski, kazał JX. Gałczyński.

W kościele Najświętszej Marji Panny Łask., miał kazanie JX. Krupiński.

W kościele Przem. Pańsk., (ul. Miodowa) wotywę majową przed ołtarzem Matki Boskiej Łaskawej, odprawił o 9ej JX. Podolski, a o 10ej przed wielkim ołtarzem JX. Siewierski, celebrował JX. Karpiński, kazał JX. Siewierski.

W kościele Śgo Krzyża summę celebrował JX. A. Gąsiorowski, kazał JX. Brzezikowski, na chórze odśpiewano mszę Elsnera 4 głosowa, na Graduale „Ave verum“ Mozarta, na Offertorium „Ave Maria“ Ant. Kątskiego, na Sanctus hymn Nowakowskiego, na Benedictus modlitwa do Matki Boskiej Dobrzyńskiego, solo sopran z towarz. chóru 4-głos., na Agnus „Ojcze nasz“ Studzińskiego, kwartet tegoż.

W kościele pragskim, nabożeństwo ranne i kazanie na summie odprawił JX. Klatka, summę JX. Bieliński, amatorowie na chórze odśpiewali różne dzieła religijne. Po odbytem nabożeństwie przybyła kompanja, udająca się do Częstochowa, i prosiła na drogę o błogosławieństwo, które po krótkiej przemowie JX. Klatka udzielił pielgrzymom. Jakoż ci natychmiast udali się w podróż.

— Wczoraj po kościołach odbyły się processje z krzyżem opasanym stułą czerwoną i figurą zmartwychwstania Pańskiego, które odtąd nie wystawiają się. Paschał także po Ewangelji zgaszony, nie zapala się aż na przyszłą Wielkanoc, z wyjątkiem Soboty przed Zielonemi Świątkami, przy święceniu wody, używanej do chrztu świętego.

— Dziś w kościele Opieki Śgo Józefa rozpoczynają się wotywy, poprzedzające uroczystości Serca pana Jezusa.

— Ewangelja na dzień jutrzejszy u Ś-go Jana w roz. 14 „O Chrystusie dobrym pasterzu.“

— Jutro Ś-go Stanisława Biskupa Męczennika Odpusty przypadają w kościołach Ś-go Ducha (na przeciw ulicy Mostowej;) Ś-ej Anny (obok Resursy Obywatelskiej), wotywę odprawi JX. Czepulewicz, summę JX. Englisz, kazanie na summie prawić będzie JX. Kuczarski, na nieszporach zaś JX. Dobrowolski, w kościele woli i na Pradze.

W kościele Archikatedralnym summę i nieszpory odprawi JX. Kan. Dziaszkowski, kazanie będzie miał JX. Jungowski Prof. Seminarium.

W kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej obok katedry, kazanie będzie miał JX. Słowikowski.

— Pojutrze, jako w uroczystość N. Marji P. Łask., Patronki miasta Warszawy, wypadają odpusty: w kościele N. Marji P. Łaskawej, w kościele obok katedry; w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta i w kościele na Pradze.

— W kościele Śgo Jacka summę i nieszpory odprawi JX. Dietrich kanonik, kazanie będzie miał JX. Domański, wikarjusz parafji Śgo Krzyża.

— W kościele parafjalnym pragskim, przypada odpust Śgo Florjana, patrona od ognia, przed ołtarzem tego świętego, utrzymywanym przez zgromadzenie czeladzi kunsztu szewckiego.

— W kościele Ś-tej Anny obraz Ś-go Stanisława, którego odpust jutro przypada, malowany jest przez Gładysza według Łukasza Gołębiowskiego,

— W poniedziałek przypada odpust, Znalezienia Śgo Krzyża w kościele Śgo Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej.

— W Środę, Czwartek i Piątek przypada Śgo Pankracego. Serwacego Biskupa i Bonifacego. Jest to pora zwykłych piegrzymek do Czerniakowa.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Podaje do wiadomości, że pociągi pospieszne Nr 1szy i 2gi, na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej codziennie kursujące, od włącznie dnia 3 (15) b. m. będą się zatrzymywać na stacji Koluszki. W skutek tego, passażerowie, wyjeżdżający z Warszawy o godzinie 6 m. 30 z rana, przybędą pociągiem drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej do m. Łodzi na godzinę 10 m. 7 z rana, a po wyjeździe z Łodzi takimże pociągiem, o godz. 5 m. 8 po południu wychodzącym, mogą powrócić do Warszawy o godz. 8 m. 51 wieczorem. —3153— (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant *Patkul* z Petersburga; Jenerał-Major *Olsufiew*, z Wilna; Rzeczywisty Radca Stanu *Giwartowski* z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Major *Pistolkors*; Radca Tajny *Kruzensztern* i Fligiel-Adjutant pułkownik *Amont* do Petersburga.

— *Q* — Wczorajszy dzień świąteczny był posępny i wietrzny i wydawał się tak potrzebnym wśród dni znojnych, jak marcowy kawaler wpośród młodych pensjonarek.

W skutek też tak niewiosennej aury, rozwiały się wszystkie złote sny i projekty *majówek*. Aurzyści jednakże tutejsi wróżą z kombinacji dawnych spostrzeżeń, że niebawem, ze zmianą księżyca, zawitają zapewne odpowiednie poranki, do uroczystego, przy blasku księżyca, na kwietniej murawie spożywania... zimnej cielęciny.

Wczorajszy dzień był także nietylko posępnym i wietrznym, ale i głuchym. Napróżno bowiem szukaliśmy kolorowych afiszów, śpiewających wszem i wobec o odbyć się mającym koncercie. Fakt powyższy, zaznaczamy jako dowód, że dzień 6 Maja 1869 r. był również dniem wypoczynku dla fortepianów i.... porte-monetek tutejszych melomanów.

Wieczorem za to opróżniły się ciepłe pokoje i zimne ulice i napełniła się od góry do dołu sala wielkiego teatru, na którego scenie po raz drugi rolę „Szajloka“, wykonał p. Rapacki.

Gość nasz grał swoją koncertową rolę, widocznie z dobrem usposobieniem, a może i natchnieniem. W grze jego bowiem w właściwych momentach, widniała wrząca namiętność, owa siła magiczna co rozkazuje widzom zapominać o sobie i o tem, że są tylko w teatrze.

Po ukończeniu dramatu, słuchacze jednomyślnem przywołaniem i oklaskami nagrodzili p. Rapackiego i panią Palińskę, która z precizją, humorem i wdziękiem, grała rolę „Porcji“.

— *Ł* — Poezja francuzka, w końcu zeszłego stulecia, we wszystkich kierunkach swoich, doszła do ślepego naśladownictwa form klassycznych. Zewnętrzna elegancją słowa, zastąpiła w niej miejsce fantazji, twórczości i siły.

Klęski publiczne upojenia sławy i gorycze rozczarowania jakich doznała Francja w początkach bieżącego wieku, wyrodziły wśród niej poezję nową, prawdziwą, bo płynącą wprost z uczucia niezależną od form przestarzałych i zużytych, ale natchnioną, kształtującą się w formy sobie właściwe i przez siebie stworzone.

Już Chateaubriand i pani de Staël byli zwiastunami tej nowej szkoły, która pod nazwą *romantycznej*, zburzyła stanowczo rutynę i formalizm poezji XVIII wieku.

Najpotężniejszym jednak koryfeuszem i najsilniejszym zapaśnikiem tej szkoły, jest Wiktor Hugo, z którym zapoznawał bliżej publiczność naszą p. Lewestam, we wczorajszym odczycie na dochód niezamożnych Studentów Szkoły Głównej.

Ludzkość mało posiada poetów, tak wpływowych i tak powszechnie znanych, jak Wiktor Hugo, ten człowiek, który według wyrażenia jednego z publicystów, ostatnim swoim romansem noszącym tytuł: „Człowiek śmiechu“ rozdzielił całą Francję na dwa obozy, t. j. tych, co go czytali i tych co czytać go pragną.

P. Lewestam długo zastanawiał się nad indywidualnością poety, rodzajem jego talentu i stanowiskiem jego we Francji. Zdania prelegenta w tym odczycie wyrażone (więcej niż w innych), odznaczały się bezstronnością i trafnością poglądów. Postaramy się streścić główniejsze przynajmniej myśli; z przyjemnością poświęcamy temu odczytowi obszerniejsze sprawozdanie, bo imie Wiktora Hugo tak głęboko wrosło u nas w serca i umysły, że wszystko co się do niego odnosi jest nam drogiem.

Wiktor Hugo (ur. w 1802 r. w Besançon) syn jednego ze znakomitych jenerałów Cesarstwa i Zofji Trebuchet zapalonej Wandejki, już w 18-tym roku życia otrzymał w Akademji Francuzkiej zaszczytną wzmiankę za odę konkursową p. r: *des avantages des études* (o korzyściach prac naukowych.)

W początkach swego zawodu, poeta zostawał pod wpływem rojalistowskich przekonań matki, jak tego dowodzą pierwsze jego ody, a szczególniej dwie t. j. *La statue de Henri IV* i *Les Vierges de Verdun*, za które został uwieńczony przez Akademią Tolozańską.

Z upadkiem starszej linji Burbonów, Hugo przeszedł zrazu do stronnictwa Bonapartystów, a w 1848 złączył się z partją liberalną i za opór stawiany przeciwko powtórnemu wyborowi Ludwika Napoleona na Prezydenta Rzeczypospolitej, został wygnany z Francji w 1852 roku.

Obdarzony wielką siłą odczuwania wrażeń, i podnoszenia ich w duszy do kolosalnej potęgi, Wiktor Hugo, jest przeważnie poetą liryczny. Czy to maluje wewnętrzne uczucia serca, czy kreśli obrazy natury, zawsze jest silnym, głębokim, prawdziwym. Jego: „Liście Jesienne“, Pieśni Zmroku“, „Ody i Ballady“, „Pieśni Wschodnie“, (les Orientales) Piosenki ulic i lasów“ (Chansons des rues et des bois) stawiają go

w rzędzie najpierwszych poetów, nietylko Francji, ale i całego świata.

W dramacie Hugo, według zdania prelegenta mniej był szczęśliwym. Wrażliwa jego natura nie była zdolną zstąpić na pole chłodnej refleksyjnej obserwacji życia, którą przedewszystkiem winien się odznaczać poeta dramatyczny. W przedmowie do „Cromwella", pierwszego swego dramatu, Wiktor Hugo występując przeciwko klassykom, rozwinął znakomitą teorją dramatu nowożytnego, dowodząc, że podstawą jego winna być prawda życiowa, polegająca na harmonijnem przedstawieniu dwóch przeciwnych pierwiastków natury ludzkiej, dobrego i złego, zbrodni i cnoty, wzniosłości i komizmu.

W dziełach przecież swoich na tem polu, poeta unikając jednostronności dramatu klassycznego, przedstawiającego wyłącznie spotęgowane bohaterstwo i cnotę—wpadł w drugą ostateczność, w rozkoszowanie się potwornościami i zbrodniami.

Postaciom stworzonym przez niego, brak prawdy nietylko historycznej, ale i psychologicznej. Względną prawdę historyczną, zdobywał Wiktor Hugo, przynajmniej w oczach tłumu, środkami zewnętrznemi, scenicznemi. Trudniej jednak o tę drugą prawdę, którą każdy, mniej lub więcej wykształcony czuje i rozumie. Większość ludzi znajdujących się na przedstawieniu dramatu—nie pyta się do jakiej epoki, do jakiego narodu, należą osoby działające przed ich oczami.

Wymaga tylko, aby postacie te były przedwszystkiem *ludźmi* działającymi pod wpływem uniesień, pragnień i namiętności zawartych w naturze człowieka.

„Hernani" przedstawiony na scenie w 1828 roku, był drugim dramatycznym utworem wielkiego poety. Hugo, pod wpływem rojalistowskich jeszcze przekonań, odmalował w nim silnemi zarysami monarchję średniowieczną, która pod Karolem V dosięgła szczytu wielkości historycznej. Główną postacią dramatu nie jest właściwie zbójca Hernani, choć tytuł zdaje się to zapowiadać, ale Karol V, przedstawiający w sobie kilka epok stopniowego rozwoju monarchji w historji. Z króla rycerza goniącego za przygodami miłosnemi i nie wahającego się skrzyżować miecz ze zbójcą, w akcie drugim staje się monarchą pełnym dumy i świadomym swej siły,—a w trzecim wyniesiony na godność cesarza, zapomina przeszłości i uraz osobistych, aby pod skrzydłami rozwagi budować przyszłość.

Inne osobistości w dramacie są uzmysłowieniem typów dziejowych, niepowiązanych również z żadną daną epoką; w Hernanim zawiera się treść historyczna kilku stuleci.

Już Montesquieu zastanawiając się nad państwem i różnemi jego przejawami, wynalazł pewne formuły, które do każdej organizacji państwowej stosował. Twierdził on pomiędzy innemi, że pryncypjami, podstawami zasadniczemi, warunkami istnienia, są: w respublice, cnota obywatelska, w monarchii, uczucie *honoru.*

Wiktor Hugo, opierając się zapewne na tej myśli, uczucie honoru w „Hernanim", użył za czynnik działania wszystkich osobistości. Uczucie to panuje tam wszechwładnie zarówno w królu, w grandzie, w jego synowicy, jak i w samym bohaterze dramatu. Nieubłagane a zarazem szczytne to prawo, ogarnia sobą wszystkie stosunki życia: miłość, przyjaźń, religja nawet, w obec honoru ugiąć się muszą.

P. Lewestam po odczytaniu treści dramatu, z licznemi przytoczeniami podług przekładu Ap: Korzeniowskiego, zakończył zajmujący swój wykład pełnemi zapału słowami na cześć poety-wygnańca, który na samotnej skale, żyjąc z naturą i myślą swoją, rzuca w ludzkość coraz to nowe perły prawdziwej poezji, promieniejące nieśmiertelnym blaskiem.

— ✂ — W ciągu kilku lat ubiegłych w salach Wystawy Sztuk Pięknych, widzieliśmy stosunkowo niepomierną już liczbę obrazów, przedstawiających postacie dziejowe lub poetyczne, w momentach ich konania, lub w pierwszych chwilach pośmiertnych.

Ponury ów kondukt rozpoczęła „Śmierć Barbary," za nią poszła „Śmierć Wapowskiego," dalej „Otrucie Bony," dalej „Śmierć Urszulki," następnie „Śmierć Czarneckiego," potem „Śmierć Wandy;" a obecnie znów pan Sypniewski w rozmiarach nieco mniejszych od słynnego obrazu Simmlera, przedstawił „Śmierć Marji," bohaterki poematu Malczewskiego.

Nieszczęśliwa ofiara kastowej nienawiści spoczywa na łożu okrytem karmazynową draperją. Na twarzy jej, odsłoniętych piersiach i rękach widnieją ślady gwałtownej śmierci. Jestto trup topielicy w całej strasznej prawdzie; zsiniały i zeszpecony działaniem wody i konwulsjami konania. Przy łożu tem klęczy „Wacław" w bojowym rynsztunku, ze złożonemi rękami i twarzą, na której nie widać ani promieni miłości, ani cienia rozpaczy, lub głębokiego żalu.

Nad wezgłowiem fatalnej pościeli, wisi obrazek Boga-Rodzicy, a obok na stoliku stoi Krzyż, i leży roztwartą drukowana gotykiem, księga do modłów.

Po „Barbarze" Simmlera, obrazie, który niby raz w sto lat kwitnący Agave, zadziwił i zachwycił barwą i poetycznym urokiem, „Marja" p. Sypniewskiego wydaje nam się pracą, która do sfer sztuki przybywa bez oryginalności pomysłu i bez poezji.

Pomysły podobnych smutnych katastrof, zwykle silnie poruszające widzów zbyt się obecnie często, za często nawet może powtarzają, w naszem malarstwie. Ze zbytecznym też krańcowym niemal realizmem, artysta przedstawił trupa wydobytego z wody. Bohaterka poematu, w obrazie utraciła wszystkie blaski piękności i melancholji...

Układ wszakże obrazu jest effektownie pomyślanym, wiele także pojedyńczych szczegółów p. Sypniewski wykonał, z wykazaniem głębszej znajomości archeologji. Dodać również winniśmy, że w ostatniej tej pracy widnieje postęp artysty w metodzie malowania. W kilku miejscach obrazu wydobył on koloryt czysty, pełen siły i effektu.

— Dnia 10 Maja, t. j. w Poniedziałek, o godz: 11tej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, z powodu przypadającej siedemnastej rocznicy śmierci, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Adama **Smolikowskiego**, b. Assessora Prawnego przy Rządzie gubernjalnym lubelskim, a następnie Rewizora Okręgu Kazimierskiego; na które pozostały syn i córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
—3171— (5258)

— Wczoraj zszedł z tego świata, Jenerał-Major **Dzięgielewski**.

— Wczoraj, Franciszek **Gerlach**, student uniwersytetu kijowskiego, lat 29 liczący, po długo-trwałej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, odbędzie się jutro o godzinie 4ej po po-

łudniu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —3168—(5222)

— Ś. p. Adam **Górzeński**, w dniu 6 b. m. przeniósł się do wieczności, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 22. Pozostali w nieutulonym żalu: ojciec i brat zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 4ej po południu, z kościoła Śgo Karola Boromeusza, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

—3182—(5263)

— Dnia 5 Maja r. b. Kamilja **Krupińska** w 16 roku zakończyła doczesne życie. Stroskana Matka zaprasza krewnych i przyjaciół na Eksportacją zwłok z Kościoła Ś-go Karola Boromeusza w dniu 8, to jest w Sobotę o god. 6-ej z południa na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —3181—(5269)

— Ś. p. Antoni **Czajkowski**, towarzysz sztuki drukarskiej. opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 33, zmarł 5go Maja r. b. Pozostali rodzice i siostra zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół, i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z Kościoła Śgo Marcina przy ulicy Piwnej w dniu 8 Maja to jest w Sobotę o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —3177—(5219)

— W duiu 5 Maja, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami zasnął w Bogu ś. p. Wojciech **Wolski**, obywatel miasta Warszawy, Magister Farmacji, Dyrektor Instytutu wód mineralnych, przy ogrodzie Krasińskich w 60 roku życia. Stroskana wdowa wraz z dziećmi dotknięta tak okropnym ciosem, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzanie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny, przy ulicy Lesznо, o godz. 6ej wieczorem w Sobotę t. j. d. 8 b. m.

—3172— (5249)

— W dniu 5 b. m. w 30 roku życia skończyła ziemską pielgrzymkę opatrzona ŚŚ. Sakramentami ś. p. Antonina z Cichockich **Cholewicka**, żona Urzędnika Zarządu Finansów, na wyprowadzenie której zwłok z kaplicy kościoła Narodzenia N. M. P. przy ulicy Leszno na cmentarz powązkowski nastąpić mające, dziś o godzinie 5tej po południu, pozostały mąż wraz z dwojgiem małych sierot zaprasza Familją, Przyjaciół i Znajomych. —3167— (5250)

— Umarła ś. p. Marjanna Katarzyna z Nowickich **Müller'owa**.

— W Odolanach zmarła ś. p. Ida z Hausmannów **Zindlerowa**, żona nauczyciela; w Mieszynie zmarł ś. p. Kazimierz **Strzelecki**.

— W dniu 9 z. m. zmarł na Podgorzu pod Krakowem Maksymiljan **Propper**, właściciel pierwszorzędnego hurtownego składu win węgierskich. Ś. p. Propper znanym był także w naszem mieście, ponieważ od lat wielu zostawał w stosunkach handlowych, z pierwszorzędnemi tutejszemi handlowemi domami i stosunki owe utrzymywał bez przerwy, jako kupiec pojmujący na równi interessa własne, z interessami swoich kundmanów. Żył lat przeszło 50 i zgonem swoim osierocił żonę i liczną rodzinę, oraz zasmucił tych wszystkich, którzy poznali i zdołali ocenić prawość jego charakteru.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wystawa fantów do loterji 60-tysięcznej, otwartą zostanie z dniem 27 Kwietnia (9 Maja) r. b., w Salonach Ressursy Kupieckiej, i trwać będzie do terminu wyznaczonego na rozegranie takowej, czyli do dnia 3 (15) Lipca r. b., w godzinach od 11 rano do 8 wieczorem, gdzie również nabyć można biletów do tej Loterji po kop. 25.— Warszawa dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r. —Prezes Administracji Ogólnej, *A. Preyss*. Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — Ma zaszczyt zaprosić JJWW. i WW. Opiekunki Towarzystwa, na posiedzenie w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) r. b., o godzinie 1szej z południa, odbyć się mające, w przedmiocie ustanowienia deżurów przy wystawie fantów do loterji 60,000 urządzonej obecnie w gmachu Resursy Kupieckiej.— Warszawa, d. 23 Kwietnia (5go Maja) r. b.—Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.— Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*.

— Nazwiska dam które raczyły przyjąć deżur przy wystawie fantów w Resursie Kupieckiej są następujące od god. 11 do 2-ej P. Bogowolska Natalja od 2 do 5-ej, P. Senatorowa Paulina Sobolewska z córkami Olgą i Pauliną, od 5-ej do 8-ej P. Wanda Grabowska. Wystawa może jutro będzie otwarta, w każdym czasie publiczność uprzedzona zostanie przez ogłoszenia rozlepione po rogach.

— Na wystawie fantów do loterji z 60,000 losów, urządzonej na dochód ubogich, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, znajduje się 1,000 przedmiotów do wygrania, odznaczają się pomiędzy innemi serwis srebrny wartości rsr. 750, składający się z 87 sztuk, serwis srebrny wartości rsr. 450, składający się z sztuk 20. Fortepian palisandrowy wartości rsr. 300; serwis platerowany sztuk 31, wartości rsr. 200; garnitur złoty rsr. 160; srebro stołowe sztuk 24 rsr. 100 i dwa lustra rsr. 75; sztuk 5 po rsr. 50, a mianowicie serwis porcelanowy; cukiernica srebrna; zegar alabastrowo-brązowy; biurko mahoniowe; lustro owalne; sztuk 5 po rsr. 40; sztuk 8 po rsr. 30; 10 po rsr. 20; 10 po rsr. 18; 10 rsr. 15; 20 po 12; 20 po 10; 30 po rsr. 6; 30 po 5; 50 po rsr. 3, reszta po rsr. 1 kop. 50.

—*Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“ w Warszawie.* Mając zamiar przedewszystkiem przystąpić do sprzedaży mięsa, słoniny, mąki, kaszy i innych wiktuałów; Zarząd uprasza Szanownych dostawców lub producentów tych przedmiotów, czyby niechcieli wejść ze Stowarzyszeniem w stosunki handlowe dostawy i sprzedaży i na jakich warunkach. Deklaracje zechcą Szanowni Panowie przesyłać do kantoru Zarządu istniejącego przy ulicy Krak-Przed. Nr 23 (róg Trembackiej), w godzinach od 10 do 2ej z południa i od 4 do 6 wieczorem. —Za Prezesa Członek Zarządu Gracjan *Jeger*.— Członek Sekretarz *Makowiecki*.

— *Oddział Kuchen tanich, przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności.* — Podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca r. b. w Kuchni Tanej Nr 1, rozsprzedano obiadów całych w jadalni 5,155, na miasto 1,781. Połowicznych w jadalni 1,778, na miasto 659. Razem 2,437, czyli całych 1,218½. Abonamentowych całych 1,989, w ogóle obiadów całych 10,143½. To jest średnio dziennie obiadów całych 338.

— Lokal na Tanią Kuchnię, pozostającą pod zarządem Oddziału Kuchni Tanich, został wynajęty na ro-

gu ulicy Czerniakowskiej, w domu Adolfa Grantzowa Nr 3039/40.

— Wędrowna kompanja, składająca się z 160 osób, przybywająca z parafji Łomżyńskiej i Nowogrodzkiej, w pochodzie swym przez Warszawę, zawitała do kościoła Śgo Ducha, dla pomodlenia się.—W dniu wczorajszym o godz: 2giej po południu, przechodziła przez Warszawę liczna kompanja pielgrzymów, złożona z kilkudziesięciu osób, a zmierzające do Częstochowy. Cała gromada pochodzi z Gub: Łomżyńskiej, zawitała więc do kościoła parafjalnego na Pradze, dla uzyskania błogosławieństwa, które też przez usta JX. Klatki, udzielone zostało.

— Zwiedziliśmy w tych dniach kamienicę, w której mieści się kancellarja cmentarza powązkowskiego i korzystając z uprzejmości Nadzorcy p. A. Zielińskiego obejrzeliśmy cały gmach administracji pogrzebowej, mianowicie też stajnie, wozownie i t. d. W piętnastu wozowniach w porządku utrzymanych znajduje się 21 sztuk różnych karawanów, tak dla osób dorosłych jak i dzieci. Pomiędzy niemi są dwie karety dla niemowląt, 4 wozy szpitalne, tak dla przewożenia katafalków, jak trumien, do każdego z nich zmieścić się może 6 nieboszczyków. Tak zwana „Szorownia,“ czyli miejsce na szory, i uprząż dla koni, kilka sal z effektami, w których w kilkunastu szafach umieści się garderoba służby, baldachim w okryciu na blokach zawieszonych u sufitu w ozowni. Wszystko to w wielkim porządku zachowanie. Rewizją wszystkich tych przedmiotów w d. 1 Maja dopełnił JW. Prezydent miasta, jako Prezes Dozoru Kościelnego Wyznań Rzymsko-Katolickich parafji warszawskich, w przytomności pp. Fukiera Teofila, Jagodzińskiego Stanisława, Mazurkiewicza Stanisława Radcy Stanu, Morytza Wincentego, Rakowskiego Leona Budowniczego, Wambacha, Zygadlewicza Feli. Wal. Budowniczego miasta, Nadzorcą effektów pogrzebowych jest pan AugustZieliński.

— Przypominamy, że pojutrze (w Niedzielę), d. 9go b. m., odbędzie się o godzinie 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej, przedostatnia prelekcja publiczna prof: Lewestama, przedmiotem której będzie „Marja Stuart,“ tragedja Szyllera.

— Na ulicy Długiej od domu zwanego Potkańskich aż do placu Krasińskich, kładzionym jest obecnie chodnik asfaltowy, zaledwie na łokieć szeroki.

— Numizmat srebrny znaleziony w ziemi przy oraniu w dobrach Głosków, złożonym został w Redakcji Kurjera Warszawskiego dla sprzedania go na rzecz biednych. Życzący nabyć mogą go oglądać w tejże Redakcji.

— W Poniedziałek odbędzie się sprawozdanie z czynności Banku Polskiego.

— W końcu przyszłego tygodnia mija termin dozwolony do prolongowania zastawów w Banku Polskim.

— We Srodę na posiedzeniu Administracji Ogólnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zaproszono na Członka Rady Cyrkułowej II-ej, Pana Teodora Zejferd'a.

— W końcu tego miesiąca a mianowicie w d. 28, 29 i 30 przypada jarmark na wełnę w Kaliszu.

— W Kuchni Taniej pierwszej na ulicy Freta przyjęto następne dezury:

W *Niedzielę* d. 9 b. m. i r. PP. Wajnertowa, Radziszewska i Nowakowska Julja, Jabłoński, Herkner; w *Poniedziałek* PP. Semadeniowa, Rodwandowa, Sobolewski, Dąbrowski, we *Wtorek* PP. Bogowolska, Krauzowa, Kremkowa, Bogowolski, Biernacki; w *Srodę* PP. Simmlerowa, Malczowa, Fejstowa, Łapiński, Jaworski; we *Czwartek* PP. Chmielewska, Beneveniowa, Lentzowa, Lewandowski, Sobolewski; w *Piątek* PP. Hełczyńska, Rawiczowa, Rotwandowa, Fraget, Bednawski; w *Sobotę* PP. Grajnertowa, Wertheimowa, Natansonowa Matylda, Sobolewski, Witkowski.

— Onegdaj wyłamano chodnik po prawej stronie ulicy Długiej idąc od placu Krasińskich który wykładano cegłą, dymiące kotły zapowiadały wylanie nowego chodnika asfaltowego.

— Przy zbiegu ulic Leszno Rymarskiej i Tłomackiego przeczyszczano onegdaj murowany kanał. Wyrzucone stamtąd nieczystości były wyborowym nawozem dla ogrodników.

— Ziemianie nasi na uroczystość Śgo Stanisława, mają następne przysłowie:

Święty Stanisław
Kłosko wystaw.

I rzeczywiście krzewy i drzewa prawie wszystkie okrywają się liściem.

— Dnia 9 Maja 1761 r., pierwszy plan topograficzny m. Warszawy, rysowany na miedzi, wyszedł na widok publiczny.

— D. 27 Kwietnia pod przewodnictwem Vice-Gubernatora gub. Warszawskiej, pana Daniłowa i w obec egzaminatorów pp. Wujzbuna naczelnika; Alexandrowicza professora S. G.; Doboszyńskiego radcy prawnego, wykwalifikowani zostali na nadleśniczych: pp. Aulejtner Wacław, Brząsiejkiewicz Ignacy, Cielecki Jan, Cymbalski Łukasz, Daczkiewicz Jan, Grymowski Edward, Hermanowski Józef, Jaskłowski Jan, Kondracki Konstanty, Kopczyński Teofil, Krzemiński Kalikst, Koboska Jan, Kühn Edward, Lipka Jan, Olszewski Wincenty, Przysiecki Włodzimierz, Proszkowski Jan, Rychter Aleksander, Szenk Wilhelm, Stankiewicz Bolesław, Szamowski Franciszek, Szadkowski Edward, Tomaszewski Filip, Thugut Józef, Włoczewski Adam, Wrzosek Wojciech, Zakrzewski Antoni.

— Obok Gdańskiej Piwnicy przy ulicy Mostowej we Środę wszczął się pożar, który bezwłocznie został przytłumiony.

— Na zakręcie ulicy Dzikiej na placyku gdzie stoją w znacznym doborze kamienne pomniki n iedalego od rogatek Powązkowskich, skasowano szta chetki i postawiono elegancką altanę w której sprzedaje się już woda sodowa.

A więc nawet na drogach co na cmentarz wiodą.
Ludzie zmuszeni będą ochładzać się wodą.

— Na ulicy Dzikiej pod nr. 2306a istniał maleńki domek, na którym burze gwałtowne w tej zimy zawaliły dach. Drugi domek sąsiedni groził także zawaleniem. Rozebrano więc tę possessję.

— Pan Adam Karlsbad, księgarz tutejszy, zamierza w Ciechocinku na czas kuracyjny, urządzić czytelnię dzieł przeważnie belletrystycznych.

— Dziś o 8ej wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej, koncert p. Marji Braciszewskiej.

— Koncert p. Antoniego Stolpego w Sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się we Środę.

— We Środę na Pradze, na ulicy Stolarskiej, trzy domy zgorzały.

— Przypominamy że prelekcja professora Kotkowskiego, z geografji, odbędzie się jutro w auli Szkoły Głównej o godzinie 1-ej z południa.

— Na skwerze obok Towarzystwa Kredytowego w tym roku pierwszy raz postawiono kilka ławek do spoczynku przechodniów. Piękny ten skwer a dotąd dość osamotniony, właśnie z przyczyny braku miejsc dla odpoczynku, wiele na przybyciu tych kilku ławek zyskał, szkoda tylko że ich tam tak mało.

— Wczoraj wieczorną godziną młody debiutant amator spacerów na welocipedach krążył, sobie po jednym z placów tam i napowrót z wielką wprawą i zręcznością. Brak tylko jeszcze dotąd u nas amatorek debiutantek, jazdy na samojazdach.

— Zeszyt Vty za miesiąc Maj „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego“ w tych dniach opuścił prassę i oprócz protokółów czynności towarzystwa obejmuje pracę oryginalną w materji akuszeryjnej napisaną przez Dr. L. Neugebauera, oraz przyczynek do nauki o zapaleniu i ropieniu Dr. Wenzl, a przetłomaczony przez Dr. Wszeborą Redaktora Pamiętnika i Sekretarza Towarzystwa.

— Słyszeliśmy że na wzór tutejszego stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ mają się uorganizować spółki spożywcze w miastach Płocku i Radomiu.

— Ponieważ przy wyjeździe za granicę, paszporty muszą być legalizowane przez mieszkających w Warszawie konsulów państw zagranicznych, podajemy tu adressy ich mieszkań: Konsul jeneralny angielski pułkownik, Karol Mansfeld, na rogu ulicy Belwederskiej i Pięknej Nr 1726*f*. 4/10; Konsul jeneralny francuzki, baron Fiszqt Adolf, ulica Niecała Nr 614*f*. 8; Konsul jeneralny pruski. baron Juljusz Rechenberg, ulica Królewska Nr 1069/9. 19; Konsul jeneralny austrjacki, baron Breuer-Felzach Ernest, ulica Rymarska Nr 471*a*; Konsul jeneralny sasko-bawarski i sasko-wejmarski, Lesser Stanisław, ulica Miodowa Nr 490/1. 11; Konsul belgijski, Mieczysław Epstein, ulica Mazowiecka Nr 1350*a*. 9.

— W szpitalu miejskim w Bieły, pozostało chorych na marzec r. b. 46, a w Domu przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji, w połowie marca r. b., było osób 158, w tej liczbie chorych 150. W szpitalu Śgo Jana Chryzostcma w m. Lipnie, pozostało na m. Marzec r. b. chorych 44. W szpitalu Śgo Józefa w Sieradzu 28. W szpitalu Śgo Józefa w Lublinie 58.

— Przy nauczaniu młodzieży geografji fizycznej i politycznej, dwie wielkie natrafiają się trudności od tak pożytecznej nauki odstręczające, a temi są: zatrzymanie w pamięci położenia topograficznego, i wielkość imion własnych. Uczący się młodzieniec, przebiega zwykle okiem kolorowane mappy, z których ogółowy zaledwie rysunek zostaje mu w pamięci, a ogrom nazw krajów, gór etc., łatwo zwykle zapominany bywa. Żeby tym trudnościom zaradzić i naukę uprzyjemnić, po wielu krajach karty geograficzne nalepione są na tekturki i wycinane w różne wzory, które to kawałki rozrzucone uczeń z trudem napowrót w potrzebną całość składa, a przypatrując się takowym cząstkom, wiele szczegółów na mappie znajdujących się w pamięci zachowuje. Inni nauczyciele ożywieni podobnąż chęcią przynęcania zabawą młodzieży do nauki, powtarzali różne dowcipne systematy. Wykonanie niektórych, jako wymagające znacznych kosztów, poczyniło nabycie ich nie łatwe, a ztąd nie każdy z myśli tych pedagogów korzystać potrafił. Niektórzy nauczyciele jeografji dla wdrożenia kształtów części świata i krajów w pamięc uczących się, zalecają rysowanie kart geograficznych, które sam uczeń kolorami obwodzi i dopełnią opisami. Wszakże rysowanie tuszem takich kart dla młodszych uczniów, jest nadzwyczaj trudnem, zaś na wprawienie się w rysunek topograficzny, tylko oprócz straty czasu żadnego wpływu to nie wywierą. W celu usunięcia tej przeszkody w kopjowaniu mapp przez uczniów, jedna z litografji warszawskich wydała ątlas geogrąficzny bez opisów i kolorowania. Do skompletowania tego atlasu, brak już tylko kilku kart szczegółowych krajów, i te wkrótce wykończone zostaną. Wyszłe zaś mappy z pod prasy znajdą się do nabycia w Warszawie, w księgarniach pp. Błaszkowskiego, Okońskiego i Istomina.

— W Lipcu r. z. podaliśmy w naszem piśmie wiadomość, że jeden z właścicieli posiadłości ziemskiej pod Piasecznem, uprawiający na niewielkiej przestrzeni kukurudzę: koński ząb, przez odkrycie obsłon tykowatych z jej owoców i wystawienie ich na działanie słońca, otrzymał zupełnie dojrzałe ziarna. Obecnie zaś z tejże samej okolicy donoszą nam, że zeszłoroczne owe ziarna, posadzone w doniczki poczęły już kiełkować i jest nadzieja, że przesadzone w ziemię, wykształcą się w łodygi. O ile wiemy, w tutejszym klimacie koński ząb, dotąd nigdzie niebył produkowanym z nasienia zebranego w kraju.

— Wyszedł z druku w bardzo starannem i ozdobnem wydaniu drugi tom „Bibljoteki Ordynacji Krasińskich“, zawierający akty urzędowe do historji 16go wieku, wyjęte ze zbiorów pozostałych po ś. p. Konstantym Świdzińskim.

— *Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie*, podaje do wiadomości, iż w ciągu Mca Marca r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego, tytułem ofiar dobrowolnych; od PP.: Cecylji Brüner rs. 3; M. Formunda rs. 1 kop: 50; Haskla Goldmana kop: 91; M. Bryskiera kop: 27; Mordki Ejbeszytza kop: 9; Łai Marbach kop: 9; Morytzą Szafir kop: 9; Izaaka Herszfinkiel rs. 50; Jakóba Rothwanda rs. 1 kop: 50; Samuela Konitzá rs. 18; Rechli Rosemband rs. 20; Berka Brauna rs. 6 kop: 86: Michała Najahra rs. 1; Dawida Wiszogroda kop: 41; Leizera Glücksberga kop: 18; Joela Nejmarka k. 41; Braci Gradenwitz rs. 50; Józefa Fleiszer rs. 50; Łai Szerem rs. 5; Ludwika Ollendorf rs. 50; Jakóba Talchman rs. 2 kop: 45; Samuela Walter rs. 75; Dawida Lejbglied rs. 49; Jenty Hasenus rs. 1 kop: 50; Abrama Łajer rs. 6; Nachmana Lothe rs. 1; Goldy Aszenheim kop: 9; Lewka Brabander kop: 50. — Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystośclach kursujących za pośrednictwem uproszonych PP. Róży Berliner rs. 47 kop: 2½; Rozalji Bartman rs. 3 kop: 85; Sabiny Glücsohn rs. 20; ogółem wpłynęło rs. 417 k: 22½, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych.

W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów podług złożonych już Magistratowi Wykazów:— *A*) Biednym i podupadłym, w liczbie osób 79, rs. 170 k. 25. — *B*) Biednym chorym, w liczbie osób 9, rs. 7 kop. 60. — *C*) Biednym chorym chronicznie w liczbie osób 59, rs. 76 kop: 55, *D*) Biednym położnicom w liczbie osób 18, rs. 18 kop: 70.— *E*) Mamkom za karmienie dzieci biednych mątek w liczbie osób 8, rs. 9 kop. 60; razem osób 173, rs. 282 kop 70. — Warszawa, dnia 11 (23) Kwietnia 1869 roku.— Za Prezydującego, S. *Prywes*.— Sekretarz, *Rothwand*.

Rada Opiekuńeza Głównego Domu Schronienia ubogich i Sierot Starozakonnych, w Warvzawie

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z dniem 1 Lutego r. b. znajdowało się w Zakładzie osób 68, w ciągu miesiąca tego przybyło 18, ubyło 15; pozostało na miesiąc Marzec r b. osób 71. Dzienna przecięciowa liczba osób w zakładzie wynosiła 67. W czasowym szpitalu, urządzonym przy Głównym domu Schronienia, a z dniem 1 (13) Marca r. b. zwiniętym, znajdowało się przecięciowo dzien-

nie 20. Do ochrony przy tymże zakładzie uczęszczało dzieci przecięciowo dziennie 40. W ogóle zatem Główny dom Schronienia udzielił w miesiącu Lutym opiekę osobom 127. Ofiary w tymże miesiącu były następujące:

Uzbierane datki (szlach-munoth) na Purym, od Wyh: Majera Bersohn rs. 3, Mathiasa Bersohn rs. 3, S. Bernstein rs. 3, Ignacego Bernstein rs. 2, A. Bernstein rs. 2, Ch. Bernstein rs. 3, Leona Posner rs. 2, Adolfa Scheffe rs. 2, A. Aronsohn rs. 1, W. Finkielstein rs. 1, I. Blauszyld rs. 1, W. Fenigstein rs. 1, S. W. Lubelskiego rs. 1, Józefa Brümer rs. 1, M. Stücgold kop. 50, Dawida Süsmanna rs. 1, Roberta Walentin rs. 1, Ch. Lichtenberg rs. 3, Izaaka Marguliesa kop. 50, S. Portnera rs. 3, M. Feinkind rs. 1, I. M. Kleinmanna rs. 1 kop. 50, I. Tokar rs. 1 kop. 50, P. Epstein rs. 1 k. 50, M. S. Zelnikier rs. 1, Mojżesza Rosenthal rs. 1, I. Weinslock k. 50, E. Schönwitz kop. 50, N. Korngold rs. 1 kop. 50, M. Polakiewicz kop. 50, L Grützhändler kop. 50, M. Endelmann rs. 3, D. Cohn rs. 1, S. Feinkino rs. 1, Jzydora Silberberg rs. 2, Jzaaka Ettinger rs. 2, M. Ettinger rs. 1, M. Levi rs. 1, L. Korngold rs. 2, J. Krell rs. 2, G. Braim kop. 60, Markusa Levi rs. 2, J. M. Haberfeld rs. 1, G. Perl rs. 1, Ed. Luksenburg rs. 3, M. Glass rs 1, M. Ulrych rs. 3, N. Meizner rs. 1, L. Halperu rs. 3, M. Neufeld rs. 2, M. Baumberg rs. 3, D. Maliniak rs. 1, Braci Polakiewicz rs. 1, H. Graff kop. 50, E. Eliaszsohn kop. 60, L Rabinowicz kop. 25, W. S. Blumberg rs. 2, J. Berlinberblau rs. 2, Maurycego Keiserstein rs. 1, Wolfa Golaflam rs. 1, L. Baumberg rs. 1, M. Szmaragd rs. 1, L. Borustein kop. 15, L. Ferst kop. 50, M. Zweigbaum rs. 2, M. Hempel rs. 1 kop. 50, W. Hantower k. 50, Asterblum rs. 1, J. Rothsladt kop. 60, J. Gesmidheit rs. 1, S Neumark kop. 60, N. Goldweitz rs. 1, S. Hert rs. 1, W. Nowiński kop 30, A. Wilder rs. 1, Rosenberg rs. 1, A. Jawitz k 50, E. Krall rs. 1, J Poznańskiego kop. 60, L. Stern kop. 15, J. Najbolaberg rs. 1 k. 50, J. Regelmn rs. 1, B. Fein rs. 1, Salomona Brümer rs. 1, Märenländer rs. 1, Majersdorf kop. 50, L. Silberstein rs. 1, J. M. Gistein rs. 1, D. Winawer kop. 50, Bardjower kop. 10, P. Fanbenwurtzel rs. 1, M. Szylaberg kop. 50, L. Kruk kop. 50, N Lindenfeld rs. 1, N, Feiwelsohn kop. 50, M. Freidensoln kop. 50, A. Kleiff rs. 1, T. L. rs. 1, W. Landau rs. 1, B. Szynkmann kop. 50, A Jnweler kop. 50, M. Follman kop. 60, D. Weinstock rs. 1, P. Lothe rs. 2, J. Tykociner rs. 1, Leon Barbanel rs. 1, M. Baumrytter rs 1, A Rothmühl rs. 1, J. Reichman rs. 3, Ch. Szper rs. 1, Ch. Szynkman kop. 30, Józefa Barchan rs. 1, J. Glücksohn kop. 30, J. Weinkrantz rs. 1, Bernarda Pechkrantz rs. 1, M. Eisenbett kop. 30, J. Pechkrantz kop. 10, Weitzmann kop. 33, Lesser Levy rs. 2, G. Regelman rs. 1, P. Halpern rs. 1, H. Goldberg rs. 1, J, Weiss rs. 1, J. Bartmann rs. 1, A. Weiss rs. 1, R, Frankenthal rs. 1, M. Dylion kop. 30, M. Golabaum rs. 1, Stern kop. 50, M. S. Junghertz kop. 50, J. Blüth rs. 1, M. Lichtenbaum rs. 1, Szymona Goldfluss rs. 1, R. Berliner kop. 50, W. Rosenfeld kop. 50, N. Winawer rs. 1, W. Lewi kop 50, S. Eisenmann rs. 1, Lindenszat kop. 50. Razem Rs. 162 k. 68. Amsiejewicz 10 egzemplarzy „nauki łatwego nauczania po rossyjsku.

Za ofiary powyższe Rada Opiekuńcza oświadcza swe uprzejme podziękowanie.

Opiekun Prezydujący, H. Nussbaum.
Sekretarz Rady, S. Wawelberg.

— We Środę w cyrkule Jerozolimskim, Wojciech Ziernicki, lat 22 wieku liczący, stróż domu Nr 1539, znalezionym został w swojem mieszkaniu w pościeli, nieżywym; na ciele jego nie ma żadnych śladów gwałtu. — W cyrkule Łazienkowskim, w gmachu wojennego Ujazdowskiego szpitala, na schodach, niewiadoma dotąd z nazwiska kobieta z klassy wyrobniczej, dostrzeżoną została nieżywą. — W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 2679, Franciszka Samczewska, 14toletnia córka majstra szewckiego, w paroksyzmie wielkiej choroby, nagle zmarła. W celu wyprowadzenia śledztwa, o powyższych wypadkach Sądy zawiadomiono, a ze strony Policji zarządzono dochodzenie — W cyrkule Łazienkowskim, w fabryce żelaznej pod Nr 3041b, Wojciech Szymański robotnik, wskutek spadnięcia sztaby żelaza, uległ stłuczeniu głowy i obu nóg. Szymyński odesłany na kurację do szpitala Ś-go Rocha. — W cyrkule Zamkowym, do domu Nr 2794 wpadł pies wściekły, lecz natychmiast wystrzałem z fuzji przez farbiarza Peka, zabitym został.

(Gaz. Polic.

— Dzienniki donoszą o budowie drogi żelaznej konnej wzdłuż okopów od rogatek Wolskich do Jerozolimskich.

— *Czytelniczce.*— Objaśniamy Panią, że wiadome „apostrofy", użytemi były dla wyraźniejszego odznaczenia nazwiska, a „żółte łaty" z pewnością istnieją jedynie w Jej bujnej wyobraźni.

— *Stałemu Prenumeratorowi.* Nos dla tabakiery.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Wiktorji S., służącej, kop: 15, dla Owczarka, służącego ś. p. Smolikowskiego.

— (G. P). W *Ciechanowcu*, powiecie Mazowieckim, przez kilka dni poprzedzających dzień Ś-go Wojciecha (23 Kwietnia), odbywał się sławny od lat dawnych jarmark na konie. Dostawa koni była dość liczną, bo do 2,000 sztuk dochodziła. Największa liczba koni doprowadzoną była z Cesarstwa, a cena niektórych do rs. 600 i 900 dochodziłą. Zakup wszakże koni był nader mierny. W czasie tegoż jarmarku zdarzył się nieszczęsny wypadek. Chłopiec kilkunastoletni, nieoględnie przechodzący po targowisku, śmiertelnie w głowę przez konia uderzony został.

— W dniu 1-m b. m. ukończył się jarmark Lipski. W ogóle obrót na tym jarmarku był nieznaczny, co przypisywanem jest w części nieprzyjaznej zimie, w części zbyt wysokim cenom towarów, a wreszcie i tej okoliczności, że mnóstwo produktów, z powodu wczesnego rozpoczęcia się jarmarku, nie mogło w właściwym czasie być przywiezionem, jak to miało miejsce z ukraińskiemi i krymskiemi barankami, które w zwykłych latach główną miemal rolę odgrywają na targu futrzanym.

Z Włocławska. — Od dwóch tygodni bawi publiczność tutejszą Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Raszowskiego. Dotychczas przedstawiono komedje: „Damy i Huzary", „Wujaszek całego świata" i z francuzkiego „Ręce czarodziejskie", tragedjo-komedją: „Szuler i grabarz", melodramę „Młyn djabelski, trajedje: „Zbójcy" i „Intryga i miłość", zapowiedziano także dramat „Zemsta Hiszpanki" przekład z francuzkiego, lecz że kassa teatru nie zebrała nawet na koszty, teatr został zamknięty. Bo też przyznać należy, że publiczność tutejszą nie tak prędko zająć potrafi towarzystwo dramatyczne po tem, które u nas bawiło w przeszłym roku pod dyrekcją Pawła Ratajewicza. Jeszcze ma tylko być danych pięć przedstawień, poczem p. Raszowski udać się ma podobno do Suwałk. Słychać tutaj, że wkrótce odbędzie się Teatr Amatorski na korzyść biednych. X.

— D. 30 z. m. rozstał się z tym światem proboszcz w Panience, w dekanacie Boreckim ś. p. ksiądz Bernard Chrząszcz, licząc lat 69; oraz w Wrocławiu Henryk Gumpert, b. radca ziemiański powiatu Obornickiego i w Dreznie Bolesław Swinarski, właściciel dóbr Halina w powiecie międzychodzkim; zaś we Lwowie zakończył życie Franciszek Kroebel, radca namiestnictwa i burmistrz miasta Lwową.

— W Niedzielę pod wieczór ukazał się w Książu welocyped o trzech kołach. Mieszkańcy tamtejsi z niemałym podziwem poglądali na onego konia, któremu obroku dawać nie potrzeba, a równie szybko, a nawet daleko szybciej podróżować nim można, aniżeli koniem rzeczywistym.

— W Golubiu w nocy z 28 na 29 z. m., wicher strącił z wieży kościoła katolickiego krzyż, wraz z kulą.

— Hr. Adam Sierakowski z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, członek stowarzyszenia geograficznego, odbywa niezależnie od nikogo podróż, przeważnie w celu naukowym, po Algierze, gdziedoznaje najsympatyczniejszego przyjęcia i wszelkiego ułatwienia, od władz miescowych uczonych, i mieszkańców.

— Na wystawę Sztuk pięknych w Krakowie, przybyła rzeźba p. Brzostowskiego (kopja z Stwosza), widok z Bawarji Dębowskiego, portret pędzla Artura Grottgera, Karawana w czasie huraganu, szkic olejny Jabłońskiego. Nieskąpo więc znanych imion artystów na tegorocznej wystawie, mieszczącej utwory: Matejki, Simmlera, Brandta, Grottgera, Kossaka, Kostrzewskiego, Piotrowskiego, Stryjowskiego, Szuppego, Stankiewicza, Gryglewskiego, Góreckiego, Guyskiego, Kotsisa, że już innych pomijając, wspominamy i o zagranicznych, jak: Winterhalter, Schönher, Ronnerówna, Adam Emil i t. p. Ogółem jest obrazów sto kilkanaście, rysunków i fotografji parę, rzeźb więcej, niż w latach dawniejszych.

— D. 2go b. m. pociąg próbowy ruszył ze Lwowa do samych Brodów. Sto kilkadziesiąt osób zaproszonych wzięło udział w tej przejażdżce próbowej nowe koleje.

— Welocypedy we Lwowie otrzymały nazwę skoropędów i jazda na nich połączoną nawet została z ćwiczeniami gimnastycznemi.

— Austrjacki Jenerał-Major Ujejski, umarł w Gracu 28 z. m.; zaś dnia 3 t. m. zmarł w Poznaniu Antoni Graffstein.

W Wiedniu wychodzi w bardzo ozdobnem wydaniu i formacie dogodnym, książka do nabożeństwa p. t. „Ołtarzyk domowy,“ ułożona przez ś. p. Jana Mieroszowskiego ordynata.

— Na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Krakowie dziewięciu tylko obcych malarzy wzięło udział. Oprócz wymienionych już przez nas dawniej obrazów, mieszczą się jeszcze następujące: „Dożynek w Krakowskiem“, Lipińskiego; „Morskie oko“, L. Dębowskiego; „Tryumf Daniela po zburzeniu świątyni Baala“; A. Gramatyki; „Czaty“ (według Mickiewicza), Łaszczyńskiego; „Wiarus“, Jana Orłowskiego; „Odpoczynek niedzielny flisaków“, Piotrowskiego; „Polowanie na stepie ukraińskim“, Jaroszyńskiego; „Dolina Jaworzynki w Tatrach“, Grabińskiego; „Król Jan-Kazimierz“, Wojnarowskiego; „Porwanie Halszki z Ostroga“, Sztreita; także rzeźby: zdjęcie z krzyża, kopja ze Stwosza, K. Wakulskiego restauratora wielkiego ołtarza kościoła N. Marji Panny; popiersie Warszewicza (z marmuru karraryjskiego), przez W. Gadomskiego, przeznaczone do umieszczenia w ogrodzie botanicznym krakowskim, wreszcie Marcelego Gujskiego z Paryża i popiersie spiżowe proffessora Wagi.

— W Poznaniu daje przybyłe obecnie tam przedstawienie towarzystwo, składające się z 22 osób, a mianowicie: gimnastyków, akrobatów, tancerzy, atletów, ekwilibrystów i pantominów, pod dyrekcją pp. M. Hirscha i prof. Jakley z Londynu, wraz z 8 jego elewami, nazwanymi ósmym cudem świata.

— Z *Torunia*, 1-go maja. Most żelazny pod kolej przez Wisłę, jeszcze nie doczekał się ostatecznego wypracowania stanowczego projektu. Tyle wiadomo, że budować go będą systemem łamanych elips. Na małą skalę most taki zbudowano w naszych stronach na Brdzie pod Czerskiem, na kolei toruńsko-bydgoskiej. Mosty tego rodzaju, jak w Moguncji, są tanie, ale niełądne. Szanowny poseł ziemi kaszubskiej, pan Stanisław Tokarski, we środę 29-go kwietnia obchodził srebrne gody małżeńskie. Jarmark tegoroczny remontowy w Środzie, odbędzie się 11-go czerwca, gdzie w tenże dzień towarzystwo rolnicze średzkie urządza wystawę źrebiąt. Podobnie jak u nas, tak i w Krakowie, po ciepłych wiosennych dniach, nastało ze zmianą wiatru zimno, a nawet widzieć się dają płatki śniegu z rzadka ulatujące. We Lwowie padał nawet śnieg. O majówkach niema przeto jeszcze mowy, ale za powrotem ciepła, niebawem rozpoczną się w różne ustronia.

— W Pleszewie tak się wzmogła korespondencja telegraficzna, że dyrekcja postanowiła biuro telegraficzne odzielić od biura stacji pocztowej.

— Do Izraelity donoszą, że we Lwowie zawiązane zostało stowarzyszenie „Szomer Israel“ (Stróż Izraela), mające na celu popierania umysłowego i materjalnego izraelitów w Galicji.

— W kopalni łupka pod Camelford, w Anglji, załamała się część maszynerji, którą wciągano łupek, strąciwszy w przepaść wielką część robotników, podczas kiedy inni, co właśnie w szybie pracowali, zasypani zostali gruzami.

— W dniu 4 b. m. Cesarzowa Eugenja ukończyła 43 rok życia.

— Francuzki astronom Coulvier-Granier pracuje obecnie nad sprawozdaniem naukowem akademji, gdzie wyłoży dokładnie i matematycznie, postać i wytrwanie zjawiska zorzy północnej, jaką d. 14 z. m. widziano w Paryżu, o którcj piszą: Pomiędzy godziną 9tą a 11tą wieczór, łuna nadzwyczajnego blasku, zaczerwieniła całą północną stronę widnokręgu stolicy. Nic podobnego nie widziano tam od 1763 roku. Na ulicach Paryża widziano tylko łunę; ażeby oglądać cały obraz tego zjawiska, potrzebą było wejść na wyżyny przedmieścia Montmartre, ciągnącego się niby szaniec od strony północnej. Ci co tam byli, niezrównany mieli widok nakształt perystylu roztwartych niebios. Słupy ogniste wysokie do pół nieboskłonu, mieniły się w oczach ciąglie rubinowo-szmaragdowym płomieniem, pomiędzy niemi drżała jaśniejszej barwy przestrzeń, niby oszyta białą frędzlą. Błyskawice innego odcienia płomiennego, nieopisanego koloru, przebiegały tę kolumnadę ognistą na ciemnym stropie niebios, przejmując podziwem i trwogą patrzących. Cudowna ta dekoracja zgasła około 11ej, zalana czarną chmurą, która wnet całe niebo zasłoniła.

— W sali redutowej w Wiedniu, dany był koncert uczniów Holaka Prażanina, na 25ciu fortepjanach, odrazu 50 osób grało marsz Szuberta.

— Europejski fletrowersista Remusat, osiedlił się w Chinach i założył tam filharmonijne towarzystwo. Dnia 15 Stycznia dał koncert z pomyślnym rezultatem.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Postać Hiszpanji od nadejścia miesiąca maja jest uroczysta i uśmiechająca się, a powodem tego jest rocznica patrjotyczna, w dniu 2 maja przypadająca, która odbyła się nader wspaniale i bez najmniejszego zamieszania, gdyż powszechną radość i wesołość spotęgowało ogłoszenie uchwały kortezów, udzielającej ogólną amnestję.

Za to mniej pogodnemi są wiadomości z Kuby. Stosunki Hiszpanji ze Stanami Zjednoczonemi stają się trudniejsze z dniem każdym. Pomimo obietnicy jenerała Granta, iż zachowa neutralność, aż do ustalenia nowego porządku rzeczy, sympatje narodu amerykańskiego są po stronie powstańców: liczba ich zwiększa się z dniem każdym, zasilana olbrzymiemi posiłkami w broni i ammunicji. Rząd mógłby zgnieść powstanie, jedynie poświęceniem niesłychanych summ, gdyż wojną prowadzona w takiej odległości, wymagą nadzwyczajnych nakładów, a tu na nieszczęście stan finansowy Hiszpanji daleki od zasługiwania na imie „pomyślnego.“

Stronnictwo „Permanente“ we Włoszech przeszło stanowczo do obozu ministerjalnego. P. Ferraris, jeden z jego reprezentantów oświadczył w parlamencie, że zgadza się z zasadami ostatniego wykazu finansowego, i zachęcał ministerjum, aby w tych zasadach wytrwało. Zdaniem jego wiele powinno zależeć na tem krajowi, aby utworzyć silną większość liberalną wspartą na narodowych dążnościach: domagał się nakoniec, aby dług publiczny zasłonięty był od wszelkiego zamachu, i zabezpieczony od wszelkich projektów konwersji. Proponowany przez niego porządek dzienny, którego dwa pierwsze paragrafy są tylko wyznaniem wiary politycznej, a trzeci objawem zaufania Izby do gabinetu, przyjętym został 168 głosami przeciw 22; 77 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

W sferach ministerjalnych witają radośnie zlanie się tego stronnictwa z prawicą, a jak słusznie utrzymuje „Opinione“ to nowe przymierze zapewni p. Menabrea taką większość, iż niczego już obawiać się nie potrzebuje.

Według najświeższych wiadomości z Lizbony, rząd może liczyć w nowej Izbie na bardzo słabą większość i to jeszcze ludzie znakomici nie będą po jego stronie, kiedy przeciwnie, w oppozycji mieszczą się najpierwsi mowcy i najbardziej wpływowi mężowie stanu. W obec takiej oppozycji, już dziś mówią, że gabinet nie będzie mógł się długo utrzymać, a nawet zapewniają, że sam pragnie usunąć się. W razie ustąpienia, powiadają, że hr. d'Avila powołanym zostanie do utworzenia nowego ministerjum, którego prezydencja powierzoną będzie księciu Loulé.

W ostatnim numerze naszego pisma donieśliśmy o odezwaniu się p. Bright w Izbie gmin, przy rozbiorze wypadków irlandzkich. Odezwanie to było świadectwem zdolności obserwacyjnych i psychologicznego poglądu ministra ekonomisty. Oświadczył on albowiem, że zawiść, niezadowolenie i zemsta, wtedy tylko przestaną być biczem Irlandji, kiedy własność gruntowa rozdrobnioną zostanie. Zaiste i naszem zdaniem byłoby to skutecznem lekarstwem przeciw klęsce nieustającej wojny domowej, zdemokratyzowanie własności, gdyż powiększyć liczbę właścicieli, jest to powiększyć liczbę osób interessowanych w utrzymaniu porządku społecznego.

„Neue freie Presse“ donosi, że w ciągu bieżącego lata, cesarz i cesarzowa austrjaccy odwiedzą Kraków, Lwów i Czerniowce. Ma to nastąpić jeszcze przed zebraniem się nowego sejmu, do którego wybory zarządzone będą wkrótce po rozwiązaniu obecnego.

Franciszek Józef, pomimo zaprzeczeń dziennikarskich, zdaje się, iż z pewnością uda się w przyszłym miesiącu, po objeździe Dalmacji, do Konstantynopola dla odwiedzenia sułtana. Podróż odbędzie się wodą, a za eskortę J. C. Ap. M. służyć będzie eskadra ewolucyjna kontradmirała Becke, złożona z dwóch fregat i kilku kanonjerek.

Kwestja ujednostajnienia monetarnego, zrobiła w Austrji ogromny krok naprzód. Wiadomość ta przyjęta będzie bezwątpienią z współuczuciem, gdy doniesiemy, że i Austrja zdecydowała się nakoniec wejść na drogę, którą postępują od niejakiego czasu Francja, Szwajcarja, Włochy, i Belgja, i że ministerjum cislitawskie albo już zaproponowało, albo temi dniami zaproponuje rejchsratowi prawo nakazujące wybijania monety w sztukach po 8 reńskich (20 fr.) i 4 reńskie (10 fr.). Więcej niż pewno, że podobnaż uchwała zapadnie i w Peszcie, gdyż p. Lonnyay nie da się wyprzedzić pod tym względem p. Brestlowi, swojemu wiedeńskiemu koledze. Nietylko handel europejski, ale i liczni turyści zwiedzający Niemcy, znajdą znakomitą korzyść w wprowadzeniu w życie tego nowego systemu, który utoruje drogę ujednostajnieniu monetarnemu w Austrji i krajach przystępujących do konwencji. Tym sposobem zniknie opłakane ażjoterstwo, którego przedmiotem były tak długo monety bite w Austrji.

Z rezultatu głosowania przy wyborze prezesa Izby deputowanych w Peszcie, wynika, że stronnictwo Deaka rozporządzać będzie 266 głosami przeciwko 172, że zaś kroackich deputowanych jest 31, przeto górować będzie to stronnictwo nad oppozycją 63 głosami, nawet w tym razie, gdyby kroaci nie chcieli głosować z niemi razem. Prezesem Izby obrany został Paweł Somssich.

Mieszkańcy Niemiec północnych sarkają coraz to głośniej na wzrastające wciąż podatki i na zamienianie w warownie większej części miast, jak np. Kielu, który ufortyfikowany już od strony morza, zostanie nim też od strony lądu. Mur jednolity opasze go w około, a cztery forty oderwane, wzniesione zostaną na otaczających go wzgórzach.

Ze Wschodu dochodzą słuchy, że zamiar małżeństwa pomiędzy księciem Karolem rumuńskim a królewną duńską nie przyjdzie do skutku, i że stronnictwo czynu przysposabia w Mołdo-Wołoszczyznie nowe jakieś powstanie z natchnienia Koszuta, Mazziniego i Garibaldego, który jak wiadomo trzymają w swych rękach klucz rewolucji kosmopolitycznej.

Trudności, jakie się wyrodziły na Wschodzie z prawa o narodowości, ogłoszonego mniej więcej przed dwoma miesiącami ze strony rządu tureckiego, powinny teraz jak się zdaje, zniknąć, jeżeli prawda, że Aali Pasza zgodził się na odjęcie temu prawu wstecznej działalności. Tym sposobem rajasowie, którzy byli poddanymi jakiegokolwiekbądź zagranicznego mocarstwa przed ogłoszeniem prawa, to jest przed 6 lutego 1869 r., zachowają swoją narodowość a przeto i grecy korzystać będą z tego samego przywileju. Jeżeli nowina ta potwierdzi się, położy

kres ostateczny nieporozumieniom pomiędzy Grecją i Turcją, a zarazem i missji p. Rhangabé, który wysłanym był do Konstantynopola w tym jedynie celu.

Z Paragwaju nadszedł telegram przez Lizbonę pod d. 28 z. m. donoszący, że hr. Eu, nowy wódz naczelny armji sprzymierzonej, odjechał z Rio do Paragwaju. Rządy sprzymierzone powitały jego nominację nader przychylnie. Lopez bawi w górach w Ascurra, otoczony przez wojska sprzymierzone. Żegluga i kommunikacja na rzekach Paragwaj i Parana, zupełnie są swobodne. Wiadomość o zwycięztwie paragwajczyków nad brazyljanami przy kolei żelaznej pod Lucque, jaką podawały niektóre dzienniki, okazała się najzupełniej fałszywą.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

NIEMY Z ROZKAZU.

— Kilkanaście lat temu, w noc październikową, na jednem z przedmieść Bruxelli, znaleziono skulone pod studnią uliczną dziecię, siedm do ośmiu lat mieć mogące i wpół-umarłe z trwogi, głodu i zimna.

Wieść o tym wypadku wnet rozbiegła się dokoła i zebrani okoliczni mieszkańcy wypytywać chłopczynę poczęli o jego dolę.

Dziecię opowiadało, że go nazywają Pawełkiem, że nie ma już ani ojca ani matki, i że mieszka gdzieś bardzo daleko w białym domku z ogródkiem, w którym rosną duże drzewa.

Jeden z obecnych wzruszony nieszczęśliwem położeniem malca, wziął go za rękę i zaprowadził do swojego mieszkani. W ośm dni jednak opiekun odwiózł swojego pupilla do Instytutu głuchoniemych, i Pawełek przebywszy tam przez lat dwanaście, wykształcił się na zdolnego krawca.

Obecnie mówi on i słyszy jak najlepiej. Na zapytania zaś z jakiej przyczyny był u głuchoniemych? odpowiada, że człowiek, który go znalazł pod studnią, po ośmiu dniach rzekł doń stanowczo i surowym głosem:

„Słuchaj, jeżeli pragniesz być szczęśliwym, musisz zaprzestać mówić i słyszeć. Zaprowadzę cię do pięknego domu, gdzie będziesz miał wszystko co do życia potrzebne. Ale jeżeli na chwilę choć poważysz się zapomnieć o moim rozkazie, będziesz zgubionym“.

I dziecię, przez dwanaście lat żyło w najstraszniejszej męczarni, bo wśród głuchoniemych, głuchonieme z rozkazu.

SZARADA.

(Sz. T.)

Drugie drugie oraz *trzecie*,
Podróżują wciąż po świecie;
Różne zaś są *trzecie pierwsze*,
Już to węższe, już też szersze.
Wszystkie zdawna znane były,
I dziś jeszcze dźwięk ich miły.
(Znaczenie zeszłej Szarady, *Kanarki*)

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Choroby gardlane*: zapalenia, nabrzmienie błony śluzowej, owrzodzenia, utratę głosu (aphonia), narośle, cierpienia tuberkuliczne (suchoty gardlane) i syfilityczne gardła, leczy specjalnie, przy pomocy *laryngoskopji* Dr *Kohn*, akuszer miasta, ulica *Królewska* Nr 39 nowy, dom Jeziorańskiego, od godz. 8ej do 10ej rano i od 3ej do 6ej po południu. Biednych darmo. —2820— (4,711.) (2—0)

— Choroby rheumatyczne, arthrityczne, syfilityczne i skrofuliczne, nawet zastarzałe i skomplikowane, leczy radykalnie Lekarz *Goldrath*, praktykujący Akuszer i operator.— Mieszka przy ulicy Twardej, w domu p. Lewenberga, Nro 1087, nowy 5, mieszkania Ner 15 na parterze.— Przyjmuje chorych u siebie, rano od 8mej do 10tej, po południu od 2giej do 4tej; a ubogich od 4tej do 5tej gratis. (16—24)—1543—(2343)

— Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, ulica Wiejska Nr 1734, nowy 16, przyjmuje chorych z rana od godziny 9ej do 3ej, po południu od 5ej do 7ej, cierpiących na piersi, choroby nerwowe, ogólne osłabienia i głuchotę.
(9—0) —1635— (2671)

MASZYNA PAROWA HORYZONTALNA
(N O W A),

o sile 4-ch koni, łącznie z kołem rozpędowem i wałem, bez kotła parowego, jest do sprzedania za **ostatecznie obniżoną cenę rs. 500.** Również są do sprzedania po cenach przystępnych: **1 Injector** do maszyn parowych aż **do siły 30 koni**, za rs. 150; **2 Rurki** samodziałające do kotłów parowych; **4 Rurki** zwyczajne **do lokomobili i 3 Wentile** kuliste około 3 cale w średnicy. Bliższą wiadomość powziąść można w Fabryce Maszyn **W-go Bednarskiego,** przy ulicy Dobrej, Nr 2795 (nowy 33 lit. y). (2—3) —3138—(5208)

Poruczenia.

OSOBA wyjeżdżająca w interesach handlowych do Wrocławia, szuka odpowiednich poruczeń. — Wiadomość w Księgarni Celsa Lewickiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410, lub w Kantorze Informacyjnym Eryka Jachowicza, w tymże domu. (1—1) —3179—(5245)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania: **Kanapka, 2 Fotele** aksamitem kryte, **Stół** przed kanapę; wszystko mahoniowe, używane, lecz w dobrym stanie; również **Łóżeczko** dziecinne; ogólnie za Rs. 35. Dowiedzieć się można na Solcu, niedaleko Tamki, Nr 2901. Stróż wskaże.
(1—3) —3170—(5265)

W domu pod Nr 1382, przy ulicy Marszałkowskiej, mającym we wszystkich lokalach rozprowadzony gaz i wodociągi są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.
1. **SKLEP** z mieszkaniem.
2. **LOKAL** na 2-giem piętrze, składający się z 8-iu Pokoi, Przedpokoju, Passażu, Kuchni, Niszy, 3-ch Piwnic, oraz góry.
Wiadomość u Rządcy tamże, lub u Właściciela przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077D, nad Apteką W. Sadkowskiego, w kantorze. (2—3) —3075—(5149)

Dom Spedycyjno Komissowy
Jan Hr. Ledóchowski,
Tłomackie Nr 600d (5 nowy),

sprowadza na zamówienia wprost z właściwych winnic z pierwszej ręki **Wina Bordoskie**, czyste i wystałe, w beczkach, pół beczkach i butelkach.
(10—12) —2421—(3988)



Młody Człowiek, posiadający rocznego dochodu kilkanaście tysięcy, aspirant do małżeństwa, poszukuje w tym celu **Osoby młodej**, przyzwoicie wychowanej, bez względu na stan, narodowość i wyznanie, pod jednym tylko, arcy-skromnym warunkiem, ażeby była.... ładną. **Wyrozumiałe** Interessantki zechcą przesyłać swe warunki do Szwajcara Hotelu Europejskiego, pod lit. X. Y., do dnia 12go b. m. włącznie. (1—1) —3165—(5267)

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH
Z FABRYKI
H. CEGIELSKIEGO
W Poznaniu.

Poleca na obecną porę:
SIEWNIKI uniwersalne Robillarda.
SIEWNIKI do koniczyny i rzepaku.
WALCE pierścieniowe.
PŁUGI Wrzesińskie i inne.
OBSYPNIKI i WYPIELACZE.
BRONY czeskie i szkockie Howarda.
DRAPACZE i EKSTYRPATORY.
ZGŁĘBIACZE i ZNACZNIKI.
GRABIE Howarda i **SPYCHACZE.**
oraz wszelkie inne praktyczne Machiny i narzędzia rolnicze.

HERMAN GOLDENRING.

ulica Miodowa, Nr 494, obok Kościoła Przemienienia Pańskiego.



Wszelkie listowne zlecenia uskuteczniają się szybko i akuratnie.
(7—10) —2035—(3345)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
w ULADÓWCE,
w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (82—0) —7046—(15658)

Poszukiwanym jest
RESTAURATOR,
z niewielką kaucją, dla utrzymania zakładu przez czas lata, w jednym z najwięcej uczęszczanych miejsc kąpielowych w kraju. Wszystkie naczynia i co tylko należy do tego zawodu będzie dostarczonem, za małą miesięczną opłatą. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(5—5) —2998—(4998)

Masła świeżego bez soli, funt kop. 30.
„ „ **solonego,** „ „ 25.
Dostać można w nowo-otworzonym Sklepie wiktuałów, przy ulicy Marszałkowskiej, po lewej stronie od ogrodu Saskiego, trzeci dom za kliniką, Nr 1395, nowy 36, dom W-go Perl'a.
Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.
M. K.
(2—3) —3129—(5187)

AJENCJA

PIERWSZEGO RUSKIEGO TOWARZYSTWA

ubezpieczeń od ognia,

ZAŁOŻONEGO W ROKU 1827

z kapitałem zakładowym całkowicie opłaconym

Rs. 4,000,000

i kapitałem rezerwowym w d. 1 Styczn. 1869 r.

Rs. 943,228 Kop. 98.

JAKO TEŻ.

AJENCJA

RUSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE, to jest:

KAPITAŁÓW I DOCHODÓW

założonego w 1835 roku

z kapitałem zakładowym całkowicie opłaconym

Rs 1,000,000

z kapitałem rezerwowym w d, 1 Styczn. 1869 r.

Rs. 1,868,981 Kop. 48,

przyjmują, na mocy postanowienia Komitetu Urządzającego z d. 6 (18) Września 1868 r., bez ograniczenia ze strony Rządowej Instytucji, *Ubezpieczenia od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości*, jak również: *Ubezpieczenia wszelkiego rodzaj u na życiu ludzkiem oparte.*

☞ **Oprócz składek bardzo umiarkowanych, nie pobierają się żadne inne koszty lub komisowe.**

Bióro Ajencji przy ulicy Bielańskiej, Nr 603 (3) w domu Hotelu Lipskiego

ROBERT BENIEWSKI.

(14—0) —491—(656)



O G I E R

pół-krwi arabskiej, wieku lat 4, ujeżdżony pod wierzch, a nadto zdatny i do zaprzęgu, jest do sprzedania. Widzieć go można na Nowym-Świecie, Nr 37 domu, dziś, jutro i pojutrze. Stróż miejscowy wskaże. (1—3) —3140—(5266)

Rok drugi istniejący, a względami Szanownej Publiczności stale zaszczycany

CAFÉ RESTAURANT

TEOFILI ZWOLIŃSKIEJ

przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1318

wprost ulicy Ś-to-Krzyzkiej

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż dla wygody ogółu, a głównie osób powracających z Doliny Szwajcarskiej, Alei, Łazienek, Ogrodu botanicznego i innych odleglejszych przechadzek, przysposobioną jest codziennie **na kolację** we wszystkie wiosenne nowalijki, jako to: **Kurczęta** ze śmietaną, **Raki**, **Szparagi** i t. p. Oprócz tego wszystkie inne, kartą objęte potrawy, najsmaczniej przyrządzane będą. (1—3) —3181—(5264)

Syndyk tymczasowy Massy upadłości

DAWIDA KUTNERA.

Podaje do wiadomości, że w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) r. b., i następnych dni, o godzinie 5ej po południu, w sklepie w domu pod Nr 455/6 egzystującym, sprzedane będą przez publiczną licytację różne Towary płócienne, a mianowicie: Bielizna stołowa, Ręczniki, Chustki, Skarpetki, Pończochy, Drelich, etc., a to za gotowe, zaraz po zalicytowaniu, płacić się mające pieniądze.

Warszawa, d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r.

Apolinary Sadowski, Obrońca Sąd.

(1—1) —3178—(D. W.)

KLEJ FRANCUZKI

do spajania metalu, szkła, porcelany, drzewa i t. p., oddawna oczekiwany, nadszedł do Składu Papieru Karola Woyczyńskiego. Ul. Wierzbowa. Nr 614*B*. (1—1) —3176—(5271)

TEATR WIELKI,

Jutro, **MARJA DE ROHAU.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **DOŻYWOCIE** (wyst. P. Rapackiego). **FORTEPIAN BERTY.**

Jutro, **RADCY PANA RADCY. NIEŚMIAŁY.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Jutro, **na Czystem**, wykonane będą: Komedja ze śpiewami w 2ch aktach, „Sługa dwóch panów."— Komedjo-opera w 1ym akcie, „Sekretarz i Kucharz." — Pojutrze, Komedja ze śpiewami w 3ch aktach, Złodzieje leśni. — Początek o godzinie 6½ wieczorem. —3143—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 25				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 52½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	81	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	68	87	18
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	76	84	26
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	72	67	72	27
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	173	—	172	—
„ „ „ z r: 1866	170	50	169	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	97	50	97	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	74	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	71	67	70	67
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	129	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	100	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 48⁸/₉

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 73⅓

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 113 k 17½ rs. 112 k 95.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 75 rs. 7 k. 73½

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 93 k. — rs. 92 k. 70.

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 27½ rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 5 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 ko. 75; żyta od rs. 4 k. 70 do rs. 5 kop: 10; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 kop. —; owsa od rs. 3 k: — do rs. 3 kop: 15; kartofli od rs. 1 kop: 12½ do rs: 1 kop: 20.

Okowity płacono, dnia 5go Maja: za wiadro od rsr. 2 kop. 65½ do rsr. 2 kop. 71⅔; za garniec od rs. — kop. 86½ do rsr. — kop. 88½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.